Kwiecień 2013

MAMMUTHUS MONTANUS

ssp. harnasiensis

193

PODORGAN MAMUTÓW SKPG „HARNASIE"

ZIMOWO-WIOSENNY BESKID MAŁY

czyli Rajd na Powitanie Wiosny

Wyjazd planowany był od dawna. Miała być babska wyprawa, gdzieś w góry. Cel bliżej nieokreślony. Był pomysł na Pilsko, był pomysł na Klimczoka, ale ostatecznie padła decyzja, że jedziemy na Rajd na Powitanie Wiosny. No i super! Jako że wyjazd był planowany jeszcze w lutym wszystko wskazywało na to, że będzie wyjazd iście wiosenny. Kto by pomyślał, że zima nie da za wygraną i będziemy brodzić w śniegu.

Jako, że ostatnimi czasy dane jest mi mieszkać z dala od Śląska swoją wyprawę zaczynam już w piątek, bo żeby dojechać do Katowic na 7 rano w sobotę to lepiej wyjechać już w piątek. Tak więc już w pracy tęsknie spoglądam w stronę południa.

W sobotę niestety czeka mnie wczesna pobudka, żeby zdążyć na pociąg. Ekipa na peronie jest, no to jedziemy! W Bielsku szybka przesiadka na autobus do Żarnówki Małej i już ok. godz. 10 jesteśmy na miejscu. A tak naprawdę dopiero na początku trasy.

Zaczynamy wędrówkę żółtym szlakiem. Najpierw asfaltem dosyć stromo w górę. Później już tylko brniemy w lesie w głębokim śniegu. Zdobywamy Hrobaczą Łąkę. Jak to na łące bywa, krótki popas i lecimy dalej. Pogoda coraz ładniejsza. Chmur coraz mniej, niebieskiego nieba coraz więcej. Idziemy czerwonym szlakiem w kierunku Przełęczy u Panienki, dalej przez Groniczki i schodzimy niebieskim szlakiem do przełęczy Przegibek.

Tu znowu chwila przerwy, uzupełnienie procentowych zapasów na wieczór, herbatka, kanapka, batonik i w górę. Wdrapujemy się niebieskim szlakiem aż na Magurkę. Jest ciężko. Zmęczenie daje już o sobie znać, ale to już ostatnie w tym dniu podejście. Widoki piękne. I wszędzie oszronione i ośnieżone drzewa.

Docieramy na Magurkę. Tutaj znowu przerwa na nabranie sił, których na dzisiaj niewiele już zostało i wyruszamy czerwonym szlakiem w świetle zachodzącego słońca na ostatni już w dniu dzisiejszym odcinek trasy, do Chatki Rogacz.

W Chatce czekało już na nas pyszne jedzenie, a potem dobra zabawa, która skończyła się nad ranem. Niedzielny poranek wita nas pełnym słońcem. Zapowiada się kolejny ładny dzień.

Po śniadaniu następuje szybka decyzja. Idziemy dziś na Magurkę, Czupel i schodzimy czerwonym szlakiem do Łodygowic. Znów mamy piękną pogodę i piękne widoki. I nawet mocno wytężając wzrok udaje się wypatrzeć Tatry! Towarzyszą nam również widoki na Babią Górę i Pilsko oraz na Jezioro Międzybrodzkie.

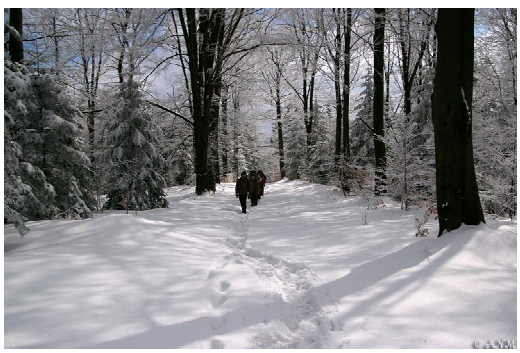

I w ten sposób docieramy do celu. Wsiadamy do pociągu i wracamy do domu. Z Rajdu na Powitanie Wiosny zrobił nam się bardziej Rajd na Pożegnanie Zimy, ale i tak było super. W dwa dni udało się przejść prawie całą zachodnią część Beskidu Małego.

Anna Narowska-Muth (uczestniczka)
(II miejsce w konkursie na relację z rajdu)

DŁUGA, DESZCZOWA MAJÓWKA HARNASI

Jacek G.: Nam udało się dołączyć na drugą część długiego weekendu do Watrowskich tzw. „Pieluchonaliów" organizowanych przez Paskudę – tym razem w Dusznikach, w ośrodku „Korund". Mimo nie najlepszej aury udało się zrealizować jedną wycieczkę pieszą w Teplickich Skałach, jedną samochodowo-krajoznawczą – do sztolni w Rzeczce koło Walimia i na zamek Grodno, oraz jedną rowerową na trasie: Duszniki - Polanica - Zieleniec - Duszniki. Oczywiście działaliśmy w podgrupach, a wieczory spędzaliśmy wspólnie – zwykle przy gitarach i śpiewaniu, więc było całkiem sympatycznie. Acha, byliśmy jeszcze na koncercie Grzegorza Turnaua w Dusznikach, a na koniec obejrzeliśmy muzeum papiernictwa tamże. Natomiast Paskuda i Darek w sobotę byli na Śnieżniku.

Jelon: Ja prowadziłam wycieczkę. Dużo by pisać jak bardzo była źle zorganizowana i ile się naużerałam z uczestnikami. W każdym razie pierwszego dnia przejechaliśmy około 920 km – 16 godz. w autokarze; trasa: Żary – Kazimierz D. – Wołkowyja ze zwiedzaniem Kazimierza.

Potem było nieco lepiej. Ogółem w 4 dni przejechałam ok. 2200 km. Deszczowo było tylko przez chwilę – na przejściu granicznym w Hrebennem złapała nas solidna burza z porywistym wiatrem, ulewnym deszczem i gradem. Potem na trasie do Tarnogrodu widzieliśmy skutki – połamane gałęzie, drzewa, usuwiska na drodze. Poza tym przez cały czas miałam ładną pogodę, a 2 maja byłam nawet na Połoninie Wetlińskiej. 3 maja obchodziłam we Lwowie.

Nowy: Zaraz deszczowo, trochę padało i tyle... Przynajmniej w Szwajcarii. Prowadziłem wycieczkę z Katowic – Wodospady Renu, Zurych, wyjazd na Pilatus, Lucerna, wyjazd na Klaine Scheidegg, Berno, Genewa, Lozanna, Sion, Vaduz i do domu.

Żaba: My z Waldkiem byliśmy od 30.04 do 5.05. na rowerach w Słowackim Krasie. Pogoda była na tyle dobra, że udało się zrealizować 5 niezłych wycieczek rowerowych, a 6-go dnia byliśmy w Domicy i na półdniowej wycieczce pieszej. Spaliśmy w Krasnohorskiej Dlhej Luce, a pod naszym pokojem był malutki bar o nazwie „Amnesium"

Jasiu K.: W Karkonoszach też lało, ale chwilami mniej.

Rakety spędziły majówkę w czeskiej Szumawie wykonując wycieczki piesze i rowerowe.

Marek Ś.: Odkąd znów uprawiam turystykę w tandemie, cele są kompromisem naszych możliwości. W efekcie, zamiast kończyć piwną peregrynację rowerową przez ostatnie trzy grupy górskie WKZ, pętałem się po Jurze K-Cz i dolinie Wisły. Ponieważ Aśka musiała być w czwartek i sobotę w pracy, z długiego weekendu zrobił się średniej długości „weekcenter", podzielony na trzy wycieczki. Pierwsza objęła dolinki Garbu Tenczyńskiego i Kraków, druga – dolinę Wisły od Niepołomic do ujścia Raby, a trzecia – zachodnie dolinki na północ od Rowu Krzeszowickiego.

Trochę nas deszcze sponiewierały, ale zmieściły się w normie, więc nie wypada pisać, że zepsuły wyjazd. A teren... cóż, niby „stare śmieci", a było kilka nowych smaczków.

Kurs 2012/2013 majówkę spędzał na Słowacji – w Małej Fatrze, Górach Choczańskich i na Orawie, chroniąc się przed deszczem i burzami w różnych dziwnych miejscach. Oto krótka relacja kierownika Staszka:

W sobotę po przejechaniu przez Zwardoń i Żylinę do Varina oraz wizycie w barze ruszyliśmy (Iwona, Agnieszka, Tomek, Bartek i ja) na pierwszy nocleg do Starego Hradu. Jedno z pomieszczeń ma zachowany strop i ściany, więc wykorzystaliśmy je na nocleg.

Następnego dnia głównym grzbietem Małej Fatry przez Wielki Krywań dotarliśmy do Chaty pod Chlebem na najwyżej położony nocleg (spaliśmy w namiocie).

W niedzielę przy bardzo silnym wietrze przeszliśmy przez Chleb i Stoh i omijając Rozstuca dotarliśmy na przełęcz Prislop nad Bielou.

W poniedziałek przy znacznie lepszej pogodzie przedostaliśmy się przez Kubińską Holę na kemping do Dolnego Kubina, otwarty specjalnie dla nas. Po trzech dniach z ciężkimi plecakami nadszedł czas na odpoczynek – pojechaliśmy

c.d str. 2

obejrzeć Zamek Orawski. Tego dnia dołączyli do nas Marta, Ola G. i Tomek W.

W czwartek po zdobyciu Wielkiego Chocza i odprężającej kąpieli w termalnej sadzawce w Kalamenach przyszło nam z powodu przeciągającej się burzy nocować w barze na ławach. Właściciel początkowo był niechętny, ale zgodził się po namowach pewnego lokalsa (autochtona), który w dodatku przyniósł nam butelkę Demenowki.

Piątek rozpoczęty ponowną kąpielą w termalnej sadzawce zakończył się kolejnym nietypowym noclegiem – na parkiecie w sali tanecznej lokalnego domu kultury w Borowem. W sobotę po przejściu przez Dolinę Kwaczańską oraz Dolinę Prosiecką w dwie strony rozpoczęliśmy długi powrót z przesiadkami w Liptowskim Mikulaszu, Żylinie, Czadcy, Mostach k. Jabłonkowa i Cieszynie, a do Katowic dotarliśmy w niedzielę po godz. 8 rano.

〰✷〰✷〰

Kurs 2013/2014 wędrował po Beskidzie Sądeckim i Pieninach. A tu krótka relacja Natalii:

Majówka zakończona, plan zrealizowany niemal w 100%. Nie ominęła nas przeprawa „promowa" przez Dunajec, panorama na Radziejowej, zwiedzanie S. i N. Sącza oraz zamku w Niedzicy.

Niestety, na kursantów czyhał jakiś żołądkowy wirus, mam nadzieję, że wszyscy nim dotknięci już czują się lepiej. Dziękuję za dobre opracowanie tematów. Udało nam się rozpracować wiele panoram i poznać wiele gatunków kwiatów, a nawet wymyślić nowe (***dziewięćsił bezprzewodowy***:D)

ROZPOCZĘCIE KOŁOWEGO SEZONU ROWEROWEGO 2013

W kwietniową niedzielę 21.04.2013 po definitywnym ustąpieniu przydługiej i śnieżnej zimy udało się zorganizować wyjazd z tradycyjnego już chyba cyklu p.t. Rozpoczęcie Kołowego Sezonu Rowerowego. Tym razem z powodu dezercji Jasia K. wyjazd zainicjowała Redakcja, ale organizację przejęła Lila C. wraz z mężem Piotrem S. Na starcie pojawiła się identyczna liczba uczestników jak rok temu czyli 12 osób.

Do prawie tradycyjnego składu - Lila i Piotr z Mirką i Stasiem, Rakety (Lidka, Raketa, Kuba), Gintery (Jola i Jacek), Darek z Tymkiem dołączył Nowy. A ponieważ zdecydował się w ostatniej chwili i nie dysponował odpowiednim strojem, więc stwierdziliśmy zgodnie, że wygląda jak inspektor wizytujący imprezę „z ramienia".

Wystartowaliśmy ok. 10:30 spod domu Lili i Piotra w Gliwicach na oś. Waryńskiego. Dzień zapowiadał się pogodny, a temperatura przekroczyła wreszcie 15 st. C – było więc idealnie na wycieczkę rowerową. Między Gliwicami, a Rachowicami pod przydrożnym krzyżem, przy którym postawiono – zupełnie niepotrzebnie – pretensjonalne, naturalnej wielkości figury papieża JPII i jakiegoś świętego z plastiku udającego brąz spotkaliśmy się z Raketami. Po ok. 10 km nauczeni doświadczeniami sprzed roku zatrzymaliśmy się po raz pierwszy (choć nie ostatni) w punkcie uzupełniania płynów w Rachowicach. Dalsza trasa wiodła lasami do umownego celu – kaplicy św. Magdaleny. Tam zrobiliśmy kolejny odpoczynek oraz strażackie zdjęcie całej ekipy. Decyzja o przebiegu dalszej trasy zapadła kolektywnie – postanowiliśmy jechać przez Tworóg Mały do Trachów, aby Nowy odświeżył wspomnienia sprzed lat z wyjazdów na konie. A potem wyruszyliśmy do Sierakowic na obiecanego przez kierownictwo SUMA. A ponieważ do domu było już niedaleko, a pora stanowczo obiadowa, więc zasiedliśmy w ogródku miejscowej smażalni ryb i cierpliwie czekaliśmy na zamówione sumy i halibuty. Porcje były imponujące, a rybki bardzo smaczne. Posileni ruszyliśmy w kierunku Gliwic, odwiedzając jeszcze raz Rachowice z odnowionym ostatnio, drewniano-murowanym kościółkiem. Na koniec zostaliśmy jeszcze ugoszczeni przez kierownictwo wycieczki kawą i ciastem, które Lila piekła o 7 rano specjalnie na tę okoliczność! Spotkaliśmy się też z Dziouszką, która wpadła w odwiedziny i Paskudą, która w ramach rekonwalescencji po L4 wróciła z wycieczki na Baranią.

Redakcja

MAKOWSKI 2013

Metą tegorocznego wyjazdu w Beskid Makowski będzie **przełęcz Sucha w Paśmie Lubomira i Łysiny**. Proponowana trasa rozpocznie się w sobotę rano (ok. godz. 10) w **Myślenicach**. Obejrzymy po krótce miasto, być może zajrzymy do muzeum w Domu Greckim, a potem wyruszymy **czerwonym szlakiem** w stronę Kudłaczy. Po drodze obejrzymy ruiny XII wiecznej baszty w rezerwacie „Zamczysko nad Rabą" pod Uklejną. Na Kudłaczach odpoczniemy chwilę, a potem zdobędziemy **Lubomir** i może uda się zwiedzić obserwatorium.

W niedzielę przewidziane jest przejście przez **Kamiennik** i powrót do Myślenic zielonym szlakiem przez **Chełm**.

W wyjeździe zapowiedzieli udział kursanci obu kursów – jest więc szansa na wzajemne zapoznanie i integrację. Tym, którzy nie byli jeszcze na Makowskim przypominam, że tradycyjnie w sobotni wieczór robimy ziemniaczane pieczonki – należy więc zabrać produkty: ziemniaki, kiełbasę, cebulę, marchewki, boczek. W miarę możliwości weźcie kociołki. Należy oczywiście zapewnić sobie namiot lub miejsce w namiocie.

Zapraszam i proszę w miarę możliwości o zgłoszenia chęci uczestnictwa.

Jacek Ginter

TO BYŁO

✔ 05-07.04 – odbyła się autokarówka z cyklu Korona Pogórzy: Pogórze Śląsko-Morawskie – organizowana przez SKPG Kraków i SKPG Harnasie.

✔ 09.04.2013 – Slajdowisko z cyklu: „Szlakiem i Bezdrożem" w katowickim pubie „Biała Małpa" – Agnieszka „Cieszynka" Matusiak opowiedziała o podróży do Birmy.

✔ 12.04.2013 odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie. Zebranie przebiegło bardzo sprawnie i udało się uchwalić wszelkie niezbędne zmiany.

✔ 13-14.04 odbył się Rajd PolUŚ z zakończeniem w schronisku PTTK na Rysiance.

TO BĘDZIE

❖ 11-12.05.13 **Rajd Igrowy** – z metą tradycyjnie na Pietraszonce. Rajd organizują i prowadzą kursanci w składzie: Iwona Franke, Marta Stachurska, Tomek Bochenek, Bartek Łyczba, Marcin Stasica oraz przewodnicy: Natalia Paszek i Bartek "kruczek" Cisowski. W tym roku hasło rajdu brzmi „Ale Kosmos!", a gwiazdą wieczoru będzie zespół „Gwiazdy z Zagranicy" z zaprzyjaźnionego z Harnasiami SKPB z Lublina.

Oto proponowane trasy:

1. Katowice – Wisła Głębce (PKP) – Cieńków – Barania Góra – Przysłop – Pietraszonka.
Prowadzenie: Bartłomiej „kruczek" Cisowski.

2. Katowice – Żywiec Ostre (PKP+PKS) – Magurka Radziechowska – Magurka Wiślańska – Barania Góra – Przysłop – Pietraszonka.
Prowadzenie: Natalia Paszek.

❖ 14.05.2013 Majówka Kołowa – Park Tradycji w Siemianowicach Śląskich, początek zwiedzania – godz. 17:30.

❖ 18-19.05 tradycyjny wyjazd w Beskid Makowski, szczegóły obok.

❖ 21.05.2013 Wieczór autorski z Ryszardem Pawłowskim – Katowice „Namaste", godz. 19:00; wstęp wolny.

❖ 25.05 o godz. 16:00 w kościele na Stecówce odbędzie się ślub Maćka „Nowszego" Antonika z Emilką Wiśniowską.

❖ 8.06 o godz. 15 w kościele p.w. św. Gerarda w Gliwicach odbędzie się ślub pary Harnasi: Gosi „Dziobak" Skorupskiej i Jarka Raka.

Dodatek specjalny

Do tego numeru Mammuthusa Redakcja postanowiła wyjątkowo dołączyć dodatek specjalny – rysunkowo-tekstową relację z Rajdu na Powitanie Wiosny autorstwa jednego z uczestników **Krzysztofa Sokoła**. Relacja zdobyła pierwsze miejsce w porajdowym konkursie i nagrodę sklepu turystycznego „Tuttu" w Katowicach. Dodatek w postaci pliku pdf możecie pobrać wraz z Mammuthusem ze strony kołowej. Zostanie on również dołączony do materiałów archiwalnych Mammuthusa.

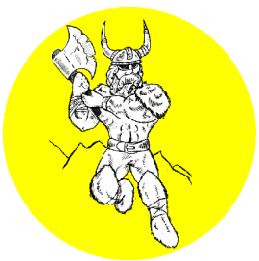

Redakcja